Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

ŚRODA

4. LISTOPADA 1925.

NR. 255. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4405.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwykły (inseratowy)	15 gr
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-ej stronicy	50 „
Drobne ogłoszenia od słowa (najmniej 10 słów)	7 „

Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe 50% drożej.

Treść numeru:

W. Z.: Społeczeństwo czeka... (artykuł wstępny).
St. D.: Min. Benesz o traktatach locarneńskich.
Es: Konflikt bułgarsko-grecki załagodzony. O czem piszą inni?
Zgon Frunzego.
K. H. Rostworowski: Z teatru im. Słowackiego.
Odroczenie podatku od lokali (w Wiadomościach gospodarczych).

Społeczeństwo czeka...

Te tysiąc i jeden artykułów, które prasa poświęciła obecnemu naszemu przesileniu wewnętrznemu, nie wyczerpują zagadnienia, a rzadko stawiają je w należytem świetle. Trudność polega na tem, że przesilenie jest zjawiskiem skomplikowanem, i że ma dwie strony: gospodarczą i polityczną. Pierwszą tworzy łańcuch błędów ekonomicznych, które dopiero nagły spadek złotego w połowie sierpnia w całej grozie ujawnił, choć na nie prasa niezależna od rządu (w tem i nasz dziennik) już od dawna wskazywała. Druga zaś, to — niewyjaśniony dotąd bliżej pogląd Sejmu na sytuację i wynikający stąd pewien kryzys w stosunku opinji Sejmu do naszego parlamentu.

Pamiętamy krytyczne tygodnie z miesiąca września i nastrój ludności wówczas!... Ustawiczne wahania złotego, — postępująca coraz dalej pauperyzacja szerokich warstw, — wzrastanie bezrobocia w tempie przyspieszonem — wywołały powszechny odruch w społeczeństwie, odruch zdrowy i naturalny: — niech się zbierze Sejm i niech szuka środków naprawy! A przedewszystkiem niech powie o sytuacji swój sąd!

Sejm się zebrał. Niestety, dotąd nie odpowiedział życzeniom i nadziejom społeczeństwa. Klasowo-chłopskie frakcje parlamentarne wysunęły na plan pierwszy obrad nie sprawę sytuacji wewnętrznej, jej poprawy, lub choćby jej krytyki, ale — sądu nad rządem, jakgdyby ten sąd mógł w czemśkolwiek trudnościom ulżyć lub cośkolwiek wyjaśnić. Był ten sąd zaś bezcelowym z tego przedewszystkiem powodu, że opinja co do wartości rzeczowych rządu we wszystkich frakcjach parlamentarnych była zgodna, ta sama, t. j. ujemna! I gdyby zamiast wniosku „Wyzwolenia“ pojawił się był wniosek przeciwny, wniosek o wyrażenie votum ufności, wtedyby za tym wnioskiem najprawdopodobniej nie padł ani jeden głos. To wiedziano doskonale! A jednak zaprzątano opinję i zaprzątano Sejm bezcelowemi debatami na temat: co z Grabskim zrobić?

I nawet, odkąd komisja skarbowa i budżetowa rozpoczęły swoje obrady, do dyskusji wplątuje się ciągle jeszcze to samo bezcelowe pytanie: co z rządem Grabskiego zrobić? Dlatego te obrady tak dotąd marny przyniosły rezultat! Dlatego społeczeństwo nie może ukryć swego niezadowolenia. Nie trzeba dodawać, że ten stan rzeczy wpływa niekorzystnie na stosunek społeczeństwa do Sejmu i że, pomijając wynikające stąd dla państwa szkody, szkodzi w najwyższym stopniu samemu Sejmowi.

Sprawa bowiem ma się dziś w ten sposób, że według powszechnie przyjętego poglądu, realnej oceny i opanowania sytuacji można się spodziewać jedynie od Sejmu. W jego ręku zbiegają się wszystkie sprężyny, które są współczynnikami obecnego przesilenia i on ma możność bezpośredniego wglądu w czynności rządu, jak i zależnych od niego władz. Jeżeli zaś w takich warunkach Sejm (a raczej znaczna jego, najbardziej demagogiczna część) zamiast pozytywnej pracy oddaje się z lubością bezpłodnej krytyce, gdy każda stracona chwila pogrąża nas coraz bardziej w głąb katastrofy, — jeżeli najwięcej czasu Sejmowi zabiera ustalanie odpowiedzialności za to lub owo pociągnięcie w przeszłości, prosta kłótnia nawet, gdy działać trzeba bezzwłocznie, — to społeczeństwo widzi w tem wszystkiem jedynie próbę wyłgiwania się z trudnej sytuacji.

Społeczeństwo wykazało dotąd dużo cierpliwości. Społeczeństwo czeka! Czeka przedewszystkiem na opamiętanie się klasowych, demagogicznych stronnictw, dla których obalenie rządu p. Wł. Grabskiego, nie wiadomo dlaczego, oznacza tyle prawie, co — wejście do ziemi obiecanej. Czeka, by zrozumiały, że obalając rząd, którego zresztą nikt nie broni, należy mieć inny, lepszy. I by zrozumiały, że tymczasem należy popracować nad ujednostajnieniem poglądu na sposób wyjścia z trudności. Jest to wprawdzie rzecz od krytyki trudniejsza, ale — za to konieczna.

W. Z.

TROCKI PREZESEM REWOLUCYJNEJ RADY WOJENNEJ.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci Frunzego, rząd sowiecki wysłał do Trockiego na Kaukaz telegram, wzywający go do powrotu. Trocki **będzie mianowany** prawdopodobnie **prezesem rewolucyjnej rady wojennej.** Na razie funkcję po Frunzem pełni Unszlicht.

CZYŻBY PLEBISCYT W NIEMCZECH NAD PAKTAMI LOCARNEŃSKIMI?

Berlin. (PAT.). Jeden z tutejszych dzienników dowiaduje się, że w kołach rządowych, szczególnie w kołach zbliżonych do kanclerza i dr. Stresemanna, rozważany jest **projekt rozstrzygnięcia sprawy przyjęcia traktatów locarneńskich drogą plebiscytu,** co pozwoliłoby uniknąć rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów.

Krok taki, jak donoszą pisma, pozwoliłby na ratyfikację traktatów, głosami lewicy i na powrót do koalicji prawicowej, stworzonej ubiegłej zimy przez kanclerza Luthera i dr. Stresemanna. Projekt ten, który według przypuszczenia prasy, kanclerz zamierza przedstawić we wtorek przywódcom frakcji, **wywołał żywą sensację w tutejszych kołach politycznych** i jest obszernie komentowany przez prasę.

TRAKTAT HANDLOWY WŁOSKO-NIEMIECKI PODPISANY.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: **Nagłe podpisanie niemiecko-włoskiego układu handlowego** wywołało w kołach politycznych Rzymu **wielką sensację,** gdyż w piątek jeszcze stan rokowań był niezbyt pomyślny.

Układ opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania i osiągnięciu porozumienia co do wwozu włoskich produktów rolniczych do Niemiec. Włoski przemysł otrzyma koncesję na wwóz automobili, kapeluszy i jedwabiu sztucznego do Niemiec. Niemcy otrzymają **daleko idące koncesje przemysłowe.**

CO ZAWIERAĆ BĘDZIE DEKLARACJA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. (PAT.). „Petit Parisien“ dowiaduje się, że deklaracja rządowa będzie obszernie omawiała **układy locarneńskie.** Deklaracja oznajmia pozatem o dalszem prowadzeniu obecnej polityki w Marokku, wskazując na to, że jedynie **od Abd el Krima zależy zawarcie pokoju.**

Wreszcie deklaracja zapewnia, że zostanie uczynione wszystko dla przywrócenia pokoju w Syrji. Co do polityki wewnętrznej, deklaracja wypowiada się za **utrzymaniem ładu bezpieczeństwa i surowej kontroli nad niepożądanemi elementami, oraz szybką asymilacją Alzacji i Lotaryngji.**

Nowe walki w Marokku.

Wiedeń. (PAT.) Na froncie hiszpańskim w kraju Riffenów słychać było dnia 1 b. m. strzały armatnie i karabinowe. Miasto Aidir zostało przez Hiszpanów znów opróżnione. **Straty Hiszpanów przy walce o Aidir wynoszą 4.500 poległych, rannych i zaginionych.**

Prawą ręką Abd el Krima jest były pruski kapitan gwardji Klems, który przed wojną światową zdezerterował z legji cudzoziemskiej i ożenił się z pewną Kabylką. Jest on znany pod nazwiskiem Hadżi Ali.

ANGLJA OCENIA BUDŻET POLSKI ZADOWALAJĄCO.

Londyn. (PAT) „Financial Times“, omawiając budżet Polski, pisze, że dzięki ograniczeniom wwozowym i znalezieniu **nowych rynków zbytu, bilans handlowy poprawia się stale w ostatnich miesiącach. Polska posiada najmniejsze zadłużenie na głowę ludności,** wpływy do skarbu państwa za ostatnie 9 miesięcy **są zadowalające, równowaga utrzymana dzięki miesięcznym budżetom, umożliwiającym oszczędności.**

W hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi.

ŻYWIOŁOWA MANIFESTACJA CAŁEJ POLSKI. — ZŁOŻENIE ZWŁOK W MOUZOLEUM NA PLACU SASKIM.

Przewiezienie zwłok Nieznanego Żołnierza dało okazję całej Polsce do **żywiołowej manifestacji na cześć tego widomego symbolu bezimiennego bohaterstwa.** Cała podróż do Warszawy, począwszy od Lwowa, przez Rawę Ruską, Krasny Staw, Lublin, Demblin i Pilawy, była jednym wspaniałym hołdem, w którym wzięła udział ludność bez różnicy narodowości i wyznań. Wszystkie stacje, przez które pociąg przejeżdżał, przystrojone były we flagi o barwach narodowych i zieleń, na każdej z nich delegacje z wieńcami i sztandarami, dziatwa szkolna, komanje honorowe i nieprzebrane tłumy publiczności.

W Lublinie przyjazdu pociągu oczekiwali **ks. biskupi Fulman i Jełowicki,** poczem po odegraniu honorów przez kompanję honorową i odegraniu hymnu narodowego, ks. biskup Jełowicki odprawił modły za poległych.

W WARSZAWIE.

Punktualnie o godz. 6 rano zajechał pociąg wiozący zwłoki Nieznanego Żołnierza na główny dworzec w Warszawie.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wyniosło 8 sierżantów ozdobionych krzyżem Virtuti Militari, trumnę z wagonu, zamienionego na kaplicę żałobą, poczem złożono ją na lawetę, zaprzężoną w sześć białych koni. Po przykryciu trumny do połowy amarantowym sztandarem z orłem białym, pochód ruszył Alejami Jerozolimskiemi i Nowym Światem ku Katedrze św. Jana, prowadzony **przez ks. prałata Niewiarowskiego,** w otoczeniu licznego duchowieństwa. Obok trumny szli strażacy z zapalonymi kagańcami.

Na czele pochodu kroczyła orkiestra i oddział 30 p. p. z rozwiniętym sztandarem. Tuż za trumną szli wsparci na kulach dwaj inwalidzi wojenni pp. **Adamkiewicz i Miler,** za nimi w pewnym odstępie ministrowie: wojny **generał Sikorski,** spraw wewnętrznych **Raczkiewicz** i spraw wiedliwości **Żychliński,** następnie zaś generalicja z komendantem miasta generałem **Suszyńskim,** przedstawiciele władz cywilnych z komisarzem rządu stł. miasta Warszawy **Jarmułowiczem** na czele, reprezentanci stowarzyszeń, kooperacyj i społeczeństwa.

Gdy pochód stanął przed Katedrą, ci sami sierżanci wnieśli trumnę do wnętrza Katedry. U wejścia do Katedry oczekiwał na zwłoki w otoczeniu duchowieństwa ks. **biskup polowy** Gall i poprowadził kondukt do ustawionego na środku katafalku, gdzie trumna spoczęła wśród zieleni i kwiatów w otoczeniu straży honorowej.

ZŁOŻENIE TRUMNY W MAUZOLEUM.

O godz. 11 przed południem przybył do katedry **Prezydent Rzeczypospolitej,** poczem wśród podniosłego nastroju rozpoczęło się nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. prałat Szlagowski. O godz. 11.50 kawalerowie orderu „Virtuti Militari“ wynieśli trumnę i złożyli ją na lawecie działowej, oczekującej przed kościołem.

Przed trumną postępowało wyższe duchowieństwo z kardynałem **Kakowskim,** na czele, zaś za zwłokami bezpośrednio szły **matki, wdowy i sieroty po poległych, a w pewnym odstępie za niemi Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu, Sejmu i Senatu, generalicji, komitetu honorowego i przedstawicieli armij obcych.**

Następnie szli weterani z 1863 roku, a potem tłumy ludności.

Z chwilą przybycia trumny na Plac Saski wszystkie znajdujące się tam oddziały wojskowe sprezentowały broń, a orkiestra znów odegrała hymn narodowy. Kawalerowie „Virtuti Militari“ podeszli do lawety działowej, wzięli trumnę i zanieśli ją na barkach do mauzoleum. Minister spraw wojskowych złożył do grobowca **wieczysty akt o złożeniu zwłok Nieznanego Żołnierza.**

W momencie, kiedy trumna dotknęła się mauzoleum, **artylerja dała strzał i nastąpiła chwila skupienia.** Po upływie minuty artylerja dała 24 strzałów, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej podanym sobie ogniem zapalił przed mauzoleum znicz, który płonąć będzie po wszystkie wieki. Po złożeniu wieńców przez przedstawicieli armij obcych, nastąpiła **defilada.**

Na tem uroczystość zakończono.

Mowa min. Sikorskiego.

Warszawa. (PAT.) Przyjmując raport od komendanta pociągu, gen. Marjańskiego, w odpowiedzi na krótkie przemówienie, min. spraw wojsk. gen. Sikorski powiedział:

„Oddaję hołd w imieniu armji zwłokom Bezimiennego Bohatera jako symbolu ofiarnej walki o **niepodległość, a następnie o nienaruszalność i potęgę Rzeczypospolitej Polskiej.** Delegacjom patrjotycznej ziemi lwowskiej składam gorące żołnierskie życzenia z powodu sprawiedliwego wyroku losu, który wyznaczył sławne i **od wieków przesiąknięte krwią polską pobojowisko Lwowa** jako przedmiot specjalnego kultu narodu.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa. Podczas uroczystości Nieznanego Żołnierza w Warszawie uderzyła wszystkich nieobecność marsz. Piłsudskiego, który miał udekorować trumnę Nieznanego Żołnierza orderem „Virtuti Militari“.

Rewolucja w Persji.

Wiedeń. (PAT.) „Sonn und Montags-Ztg“ donosi z Teheranu: Parlament perski postanowił proklamować dotychczasowego **prezydenta ministrów Ricę Kahna szachem Persji.** Rica Kahn przyjął koronę i natychmiast zwołał radę koronną. Z okazji tego wyboru było miasto iluminowane. Nowy szach wydał amnestję dla wszystkich więźniów politycznych.

Równocześnie parlament złożył z tronu dotychczasowego szacha perskiego Achmeda z dynastji Kadżarów i pozbawił jego dynastję prawa pretendowania do tronu.

PRASA FRANCUSKA O PRZEWROCIE W PERSJI.

Paryż. (PAT) W sprawie wydarzeń w Persji „Petit Journal“ przypuszcza, że Riza Khan będzie założycielem nowej dynastji. „L'Oeuvre“ sądzi, że parlament perski będzie musiał działać szybko, jeżeli chce uniknąć intryg zagranicznych.

Zdaniem „Echo de Paris“, zamach stanu **jest doniosłem zwycięstwem na korzyść Sowietów.** Według „Eclair“, jest prawdopodobne, że Londyn napotka na nowe trudności w swoich stosunkach z Persją.

Niemiecka ordynacja do sejmików prowincjonalnych

SKIEROWANA PRZECIW MNIEJSZOŚCIOM NARODOWYM.

Berlin. (PAT.) Według nowej ordynacji wyborczej do sejmików prowincjonalnych, resztujące głosy będą przyznawane tylko tym listom wyborczym, **które uzyskały już przynajmniej jeden mandat w jednym z okręgów wyborczych,** albo których liczba głosów w całej prowincji wynosi przynajmniej tyle, **ile potrzeba na uzyskanie 2 mandatów.**

Ponieważ mniejszości narodowe dotychczas w żadnym z powiatów nie rozporządzały 35.000 głosów, jakie potrzebne były do uzyskania własnego mandatu, przeto nowa ordynacja pozbawia w praktyce mniejszości narodowe przedstawicielstwa w sejmikach prowincjonalnych.

NANSEN REKTOREM UNIWERSYTETU.

Londyn. (PAT.) W wyborach na stanowisko lorda rektora uniwersytetu w Saint Andrew w Szkocji, **dr. Nansen,** słynny podróżnik norweski, otrzymał największą ilość głosów. Obejmie on rektorat po ustępującym z tego stanowiska Rudyardzie Kipplingu.

Pomoc rządu dla bezrobotnych.

Warszawa. (PAT) Wobec tego, że zbliżający się okres zimowy zastaje bezrobotnych w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej, rząd niezależnie od prowadzonej akcji pomocy z tytułu świadczeń, przypadających na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia **pragnie przyjść w tym okresie z pomocą specjalną bezrobotnym, zarejestrowanym do 31 października r. b. w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.**

W myśl tego, rząd inicjuje za pośrednictwem wojewodów, przeprowadzenie przez związki komunalne jednorazowej akcji pomocy w postaci zaopatrzenia bezrobotnych w produkty żywności (kartofle, mąka i ewentualnie węgiel), przyczem zwróciłby samorządom część poniesionych wydatków.

Pomoc ta udzielana byłaby tylko w ośrodkach przemysłowych, najbardziej dotkniętych bezrobociem, w których liczba bezrobotnych od dłuższego czasu stale wzrasta. Bezrobotni pobierający zapomogi, otrzymaliby jednorazowy zasiłek żywnościowy w naturze po cenie nie przewyższającej jednej trzeciej kosztu, zaś tym bezrobotnym, którzy zapomóg nie pobierają, **zasiłek ten wydany byłby zupełnie bezpłatnie.** Ogółem z tej pomocy żywnościowej korzystałoby około **70.000 bezrobotnych.** W województwie śląskiem akcja taka **jest już przeprowadzona** i objęła 59.000 bezrobotnych, razem więc zaopatrzonych będzie około **129.000 bezrobotnych.**

O SZKOŁY POLSKIE NA DALEKIEJ OBCZYŹNIE.

Warszawa. (PAT.) W departamencie konsularnym ministerstwa spraw zagranicznych odbyło się szóste posiedzenie międzyministerjalnej Komisji Opieki Kulturalnej, w którem wzięli udział: delegat R. P. na Chiny p. radca Pindor, oraz konsul R. P. w Kurytybie p. Miszke.

Na zasadzie sprawozdań przez nich złożonych, poświęcono w obradach specjalną uwagę położeniu kolonji polskiej w Mandżurji, a zwłaszcza gimnazjum polskiemu im. Sienkiewicza w Charbinie, jak również sprawie polepszenia szkolnictwa polskiego w Brazylji, specjalnych kursów nauczycielskich i t. p.

Rzym. (PAT. WBK.) Watykan zakupił klasztor Sanct Anton za cenę 8 miljonów lirów, celem umieszczenia tam **Instytutu Kolegium Lombardzkiego, Instytutu orjentalnego i instytutu dla kleru rosyjskiego.**

Gdańsk. (PAT.). Biuro prasowe senatu w. m. Gdańska komunikuje, iż dziś przed południem ewakuowano z Wester Platte ostatnich przebywających tam jeszcze mieszkańców, poczem o godz. 2-giej po południu przedstawiciel senatu oddał Wester Platte do rąk Rady Portu, która ze swej strony oddała w ręce przedstawiciela polskiego teren, na którym znajduje się basen i skład amunicyjny.

Min. Benesz o traktatach locarneńskich.

W momencie, kiedy się u nas wszczęła dyskusja nad traktatami zawartemi w Locarno, nie od rzeczy będzie przytoczyć opinję min. Benesza o tych traktatach. Wypowiedział ją w d. 30 października czechosłowacki minister spraw zagranicznych na posiedzeniu t. zw. „stałej komisji", która w myśl § 54 konstytucji pełni funkcje zastępczego ciała ustawodawczego w okresie między rozwiązaniem starego a zebraniem się nowego parlamentu.

Min. Benesz dał naprzód pogląd na pakt reński i układy arbitrażowe. Następnie wypowiedział szereg ciekawych uwag o stanie prawnym i politycznym, wytworzonym przez Locarno. Odnośnie do rozróżnienia między wschodniemi a zachodniemi granicami Niemiec, które Polski bezpośrednio dotyczy, oświadczył p. Benesz:

„Zwracano uwagę, że dla jednej granicy Niemiec zawarto pakt gwarancyjny, dla drugiej zaś tylko traktat arbitrażowy. Stało się to dlatego, ponieważ Anglja i jeszcze inne wielkie europejskie państwo (Włochy, przyp. „Głosu Nar."), nie chciały przyjąć bezpośrednich gwarancyj dla innych, niż zachodnie granice Niemiec... Z tego powodu częścią w układzie arbitrażowym, częścią poza nim poszukano dróg, któreby mniej lub więcej zastąpiły traktat gwarancyjny z Niemcami".

A mianowicie w układzie arbitrażowym z Niemcami — mówi p. Benesz — przyjęto szereg „klauzul politycznych, które w formie negatywnej stwierdzają zgodę państw interesowanych, że „państwa te nie chcą wojny ze sobą prowadzić i że będą przestrzegać postanowień układów międzynarodowych". Przez zastrzeżenie zaś w art. 21 traktatu arbitrażowego poszanowania praw i obowiązków wynikających z paktu Ligi, stwierdzono, że „Niemcy w stosunku do Czechosłowacji, a Czechosłowacja w stosunku do Niemiec mają jako członkowie Ligi Nar. w myśl art. 10 paktu, obowiązek szanowania teraźniejszego terytorjalnego stanu rzeczy i politycznej niezależności".

Zastrzeżenie, zrobione w art. 21 traktatu arbitrażowego oznacza również — mówi p. Benesz — że Francja i Czechosłowacja zapewniły sobie wzajemnie wykonanie zobowiązań wynikających z art. 16 paktu Ligi. A mianowicie!

Sens art. 16 jest — wyjaśnia p. Benesz — taki, że Rada Ligi Nar. w razie jakiejś agresji może zainteresowanym państwom tylko polecić danie pomocy wojskowej napadniętemu, ale nie nakazać. Dalej, Francja paktem reńskim (art. 1) zobowiązała się nie podejmować żadnych kroków wojennych, a więc i nie przekraczać strefy nadreńskiej. Jedno i drugie czyni ewentualną pomoc Francji dla Czechosłowacji iluzoryczną. Wobec tego — oświadcza p. Benesz — tak skonstruowano układ gwarancyjny między Francją a Czechosłowacją, by dać możliwość wykonania zobowiązań sojuszowych obydwu państwom. W art. 1 więc paktu gwarancyjnego, mówiąc o wzajemnej pomocy w razie agresji Niemiec, powiedziano, że ma się jej udzielić „bez zwłoki". To małe zastrzeżenie — twierdzi p. Benesz — ratuje sytuację, albowiem wyraźnie „obydwom państwom układającym się zastrzega sąd o tem, czy nastąpił casus foederis... i oznacza, że nie są zobowiązane wyczekiwać na wynik jakiegokolwiek postępowania" a zarazem daje Francji możność przekroczenia strefy nadreńskiej.

Należy dodać, że, ponieważ traktaty parafowane w Locarno przez Polskę, są identyczne z traktatami, które zawarła Czechosłowacja, wyjaśnienia min. Benesza o ich wartości dla bezpieczeństwa Czechosłowacji, odnoszą się i do Polski.

Ostatnie uwagi poświęcił p. Benesz przyszłości traktatów i idei pokoju, której mają służyć. „Nie chcę twierdzić, mówił, by Locarno oznaczało ostateczne zapobieżenie wojnom, ale w każdym razie oznacza utrudnienie wojny w zach. i środkowej Europie i odsunięcie możliwości wojny na całe dziesiątki lat". Wszystko jednak będzie zależało od tego, co „zechcą z tych traktatów zrobić kierujący politycy i jakiego ducha wprowadzą w ich tekst".

Znamiennem wreszcie jest, że min. Benesz z całym naciskiem i kilkakrotnie podkreślił potrzebę wciągnięcia Rosji w wir spraw Europy. Jest zdania, że „w niedługim już czasie przyjdzie drugie Locarno, w którem się cała Europa z Rosją zjednoczy".

Na ogół wieje z mowy p. Benesza duży optymizm co do wartości układów locarneńskich. Mimo tego optymizmu jednak p. Benesz nie wyklucza możliwości konfliktów wojennych, nawet po ratyfikacji traktatów. Sądzi tylko, że — jak to już podniesiono — ograniczono znacznie możliwość ich wybuchu. **St. D.**

Konflikt na Bałkanie załagodzony.

Interwencja Ligi Narodów, o którą prosił rząd bułgarski, była wbrew oczekiwaniom niezwykle szybką i energiczną. W kilka godzin po otrzymaniu prośby bułgarskiego min. spraw zagranicznych o pośrednictwo, wezwał Briand, przewodniczący Rady Ligi, oba państwa do zaniechania działań wojennych. Rada Ligi została zwołana na 26 ub. m. Jeszcze przed zebraniem się Rady poseł rumuński w Atenach, Raskanu, zaproponował rządowi greckiemu pośrednictwo Rumunji w sporze grecko-bułgarskim. Rząd grecki propozycję tę chętnie przyjął, jednakże Rada Ligi nie dała się usunąć na bok. Dnia 26 ub. m. rząd bułgarski podziękował Rumunji za przyjazną interwencję, ale podkreślił, że wobec oddania sprawy w ręce Rady Ligi Narodów, Bułgarja nie może wszcząć bezpośrednich rokowań z Grecją.

W tym samym dniu rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Rady Ligi. Zaraz na pierwszem posiedzeniu postanowiono jednogłośnie wezwać rządy Grecji i Bułgarji, by natychmiast wydały swym armjom kategoryczny rozkaz opuszczenia w przeciągu 60 godzin zajętych terytorjów. Równocześnie wojskowi attachés Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch wyjechali z Belgradu na miejsce konfliktu, by sprawdzić, czy uchwały Ligi zostaną wykonane.

Zarówno Grecja, jak Bułgarja z wielkim pośpiechem spełniły żądania. Już 28 października otrzymał Briand od ministrów spraw zagranicznych obu państw zapewnienie, że postanowienia Rady zostaną skrupulatnie i szybko wykonane. Istotnie już w dniu 27 artylerja grecka przestała bombardować bułgarskie wioski, a następnego dnia rozpoczęli Grecy odwrót. Na kilka godzin przed upływem wyznaczonego przez Radę Ligi terminu ewakuacja zajętego terytorjum została ukończona. Dzięki tej szybkości bandy bułgarskich komitadżich nie zdołały napaść na Greków, co mogłoby konflikt zaognić. Również Bułgarzy opuścili zajęty niewielki odcinek graniczny. W ten sposób widmo wojny zostało zażegnane. Przed Radą Ligi stanęło teraz zadanie ustalenia odpowiedzialności za wybuch konfliktu i odszkodowania. Ofiarą wojowniczości greckiej stało się kilkadziesiąt osób; kilka wiosek bułgarskich splądrowano i zniszczono. Z drugiej zaś strony również rząd grecki zażądał zadośćuczynienia za naruszenie granicy. To też już na drugiem posiedzeniu zajęła się Liga jurydyczną stroną zatargu. Na wniosek Brianda wezwano reprezentantów Bułgarji i Grecji do wyjaśnienia przyczyn zatargu. Oba państwa starały się uniewinnić. Poseł bułgarski oskarżył Grecję o rozmyślne rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich i w imieniu swego rządu zażądał utworzenia komisji śledczej, wynagrodzenia poszkodowanych i natychmiastowego uwolnienia wziętych przez Greków do niewoli Bułgarów. Sprawa wzięła dla Grecji obrót niepomyślny. Na zapytanie Chamberlaina poseł grecki zmuszony był przyznać, że Grecy wtargnęli na 10 kilometrów w głąb Bułgarji, aczkolwiek Bułgarzy przekroczyli granicę — jak twierdził — tylko o 50—500 metrów. Zła wola Grecji wyszła na jaw.

Otrzymawszy wiadomość, że Grecy opuścili zajęte terytorjum bułgarskie i spokój został przywrócony, Rada Ligi uchwaliła utworzyć komisję śledczą z 5 członków, która ustali odpowiedzialność za zajścia i określi wysokość odszkodowania. Na czele komisji ma stanąć poseł angielski w Madrycie, sir Horace Rumboldt. Sprawozdanie komisji będzie przedmiotem obrad Rady Ligi w grudniu b. r.

W ten sposób konflikt, mogący łatwo stać się przyczyną krwawej wojny, został załagodzony. Rozbrojona Bułgarja przekonała się, że może liczyć na szybką pomoc, przynajmniej dyplomatyczną Ligi. Tym razem skończyło się na notach i groźbach Ligi. Grecja ulękła się, skrupulatnie spełniła żądania. A Liga wzmocniła swój autorytet, nie naraziwszy się na konieczność wprowadzania groźnych zapowiedzi w czyn, co w obecnych warunkach byłoby rzeczą dość ryzykowną. **Es.**

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W KĄCLOWEJ POW. GRYBOWSKIEGO. Z Grybowa piszą nam: Dnia 11 października b. r. obchodziła gmina Kąclowa w parafji grybowskiej piękną uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół św. Wojciecha, którego budowę rozpoczęto w bieżącym roku. Przecudny dzień jesienny sprzyjał uroczystości, na którą ściągnął lud z odległych stron powiatu. Poświęcenia dokonał ks. biskup Komar z Tarnowa, w otoczeniu duchowieństwa polskiego i ruskiego, oraz przedstawicieli władz i urzędów. Po dokonaniu obrzędu poświęcenia kamienia węgielnego, wszedł na ambonę ks. biskup i przemówił do tysięcznej rzeszy, zachęcając Polaków i Rusinów do zgodnego pożycia i czerpania łask ze wspólnego zdroju Wiary Chrystusowej. Czcigodny Arcypasterz wskazał na historję, która w biegu wieków łączyła Polaków i Rusinów węzłami przyjaźni — ale najściślejszy węzeł, jaki zadzierzgnęły wieki między obu narodami, to węzeł wiary, która ich łączy w Kościele Chrystusowym. Po uroczystej sumie, zebrany tłum wiernych odśpiewał „Boże, coś Polskę".

Uroczystość, która pozostanie na zawsze w pamięci uczestników, ma dla ludności tutejszego powiatu szczególniejsze znaczenie. Kościół w Kąclowej ma być dla okolicznej ludności, oddalonej zbyt od kościoła parafjalnego w Grybowie, nietylko źródłem łask dla ich dusz, ale ma także siać promienie światła i rozpraszać ciemności ich ducha — ku dobru Kościoła i Ojczyzny.

KURS OŚWIATOWY W CHEŁMIE. Z ramienia Zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej odbył się w Chełmie w dniach 28, 29 i 30 z. m. kurs metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej. W kursie wzięło udział 255 osób w charakterze stałych słuchaczów; wykładów popołudniowych słuchało 400 osób. Kurs prowadzili dyrektor P. M. S., p. J. Stemler i p. K. Rosinkiewiczówna. Z ramienia Kuratorjum wizytował kurs naczelnik wydziału, p. Juszczakowski. Podniosłe zakończenie kursu, w czasie którego przemawiali: starosta Międzybłocki, ks. Kosior, p. Zimer, kier. szkoły, przedstawiciel miasta, przedstawicielka ziemianek i dyr. Stemler, stało się manifestacją zebranych, deklarujących swój udział w pracy oświatowej pozaszkolnej.

PRZESYŁKI POCZTOWE DO ŻYWCA. Z dniem 1 listopada b. r. przenosi się urząd pocztowy Zabłocie koło Żywca, powiat Żywiec, na stację kolejową w Żywcu, przy równoczesnej zmianie nazwy tego urzędu pocztowego na „Żywiec 2". Urząd ten połączony będzie z ambulansami, kursującemi na szlaku Dziedzice—Żywiec i Sucha—Zwardoń, a do jego okręgu doręczeń włącza się gminę Zabłocie k. Żywca i część miasta Żywca, leżącą po lewym brzegu rzeki Soły. Wobec tego, zwraca się uwagę publiczności, aby dla uniknięcia opóźnienia w doręczaniu przesyłek pocztowych dla mieszkańców Żywca po lewym brzegu Soły i dla mieszkańców Zabłocia k. Żywca, na przesyłkach tych podawano jako miejsce przeznaczenia „Żywiec 2".

OTWARCIE WAŻNEJ LINJI KOLEJOWEJ POLSKIEJ NA G. ŚLĄSKU. Onegdaj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej linji kolejowej Chorzów—Szarlej, 16 klm. długości. Linja ta jest ważną z tego względu, że usuwa konieczność komunikacji między częścią Górnego Śląska przez terytorjum niemieckie na odcinku Bytomia — jak to się działo dotychczas. Przedstawiciele władz z wojewodą Bilskim na czele, przedstawiciele katolickiej i krakowskiej dyrekcji kolejowej, przedstawiciele zrzeszeń i pracy, oraz naczelnik departamentu Ministerstwa kolei żelaznych, p. Andrzejewski, udali się specjalnym pociągiem do Chorzowa, gdzie przed ołtarzem, ustawionym na nowym torze obok bramy wjazdowej, ks. Dr Brombosz dokonał ceremonji poświęcenia. Po przemówieniu prezesa katowickiej Dyrekcji kolejowej, Rucińskiego, wojew. Bilski dokonał otwarcia nowej trasy.

PLAGA POŻARÓW NA POMORZU. Z Pomorza nadchodzą wiadomości o przerażającej ilości pożarów, wywoływanych zwłaszcza w majątkach ziemskich. Nieznani sprawcy podkładają ogień pod stajnie i stodoły pełne zbiorów oraz pod sterty zboża i siana. Dochodzenia policyjne pozostały dotychczas bez skutku. O umyślnem podkładaniu ognia świadczą fakty, że pożar wybucha w kilku miejscach jednocześnie.

„KRÓL SZACHÓW", CAPABLANCA W WARSZAWIE. Onegdaj bawił w Warszawie w przejeździe do Moskwy, słynny mistrz gry szachowej, Capablanca. Grał on jednocześnie 30 partyj z najlepszymi graczami stolicy. Z tych 30 partyj wygrał 15, 3 przegrał, a 12 nierozegrał. Capablanca wyjechał do Moskwy na międzynarodowy turniej szachistów, gdzie spotka się z innym mistrzem, Laskerem, i rozegra z nim partję o 60.000 złotych.

ARESZTOWANIE WĘGIERSKICH KOMUNISTÓW W GRODNIE. W Grodnie aresztowano trzech obywateli węgierskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę polsko-rosyjską. Jeden z aresztowanych przyznał się, że jest członkiem partji komunistycznej. Miejscowe władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenia.

O MAŁO, ŻE W KOŁOMYI NIE SPACERUJĄ WILKI PO ULICACH. Z Kołomyi nadchodzą wiadomości o spustoszeniach, jakie dokonywują stada wilków, pojawiające się na Pokuciu. Na niektórych połoninach wilki porywają dziennie kilkadziesiąt owiec. Stada wilków podchodzą zuchwale do siedzib ludzkich, co o tej porze jest rzeczą niesłychaną. We wsiach, stanowiących niemal przedmieścia Kołomyji, wilki budzą zrozumiałą sensację i grozę wśród mieszkańców.

Z dnia politycznego

Ostateczne rezultaty wyborów na Pomorzu.

Ostateczne wyniki wyborów do Rad miejskich w 29 miastach woj. Pomorskiego przedstawiają się następująco: **Chrz. Dem. 98 mandatów, N. P. R. 142, P. P. S. 65, N. D. 146,** ugrupowania mieszczańskie 38, „Piast" 8, Niemcy 67. Największy sukces odniosła — jak już mieliśmy sposobność podkreślić — Ch. D.; aczkolwiek jest stronnictwem stosunkowo młodem, stanęła przeważnie samodzielnie do wyborów. W kilku miastach zdobyła największą ilość głosów. Natomiast Z. L. N., najsilniejsze stronnictwo w Sejmie, nie stanął prawie nigdzie do walki wyborczej z otwartą przyłbicą, lecz stworzył różne „zjednoczenia" i „zrzeszenia". Te listy zdobyły razem 146 mandatów, w czem prawdziwie narodowo-demokratyczni stanowili ledwie ⅓.

Niewielką liczbę mandatów uzyskali Niemcy. Z każdym rokiem polszczy się Pomorze coraz bardziej. Po wyjeździe optantów procent Niemców obniży się jeszcze bardziej. Nowością był sukces list „stanu średniego", tworzonych pod hasłem obrony mieszczaństwa. Listy te, a jeszcze bardziej różne listy lokatorów, inwalidów etc. spowodowały rozdrobnienie głosów polskich, co wyszło tu i ówdzie Niemcom na korzyść. O ile częściowo zrozumiałem jest tworzenie takich „fachowych", „gospodarczych", czy też „zawodowych" list przy wyborach do rad miejskich, o tyle niepożądanem i szkodliwem jest wysuwanie takich programów przy wyborach do Sejmu; wówczas jest miejsce tylko na stronnictwa wielkie, o wyraźnem obliczu ideowem.

—oOo—

Oczem piszą inni...?

Rząd Painlevego rządem walki wewnętrznej. — Rocznica deklaracji Balfoura.

W chwili, gdy nacjonaliści niemieccy znów podnoszą głowę, we Francji powstaje rząd jeszcze bardziej lewicowy. Jest to zwrot niepomyślny.

„Francja — pisze „Słowo Polskie" — wchodzi w dobę ostrego kryzysu wewnętrznego. Nie chodzi o to, że rząd obecny jest co do składu swego lewicowym, ale chodzi o to, że rząd ten jest zwrócony przeciwko prawicy. Na taki rząd, wogóle na rząd walki wewnętrznej nie może sobie pozwolić dziś żadne państwo, a tembardziej Francja, znajdująca się wobec wielkiego przesilenia finansowego. Rząd walki wewnętrznej nie dokona niczego, a najmniej już zdoła zrobić w dziedzinie skarbu i finansów, gdzie bez atmosfery spokoju, umiarkowania i zaufania nie ma mowy o naprawie".

Konferencji w Locarno poświęcił parę artykułów „Robotnik". Widzi w niej „cząstkowe i ułomne zastosowanie zasad Protokółu", ustępstwo kapitalizmu na rzecz socjalistycznej idei pokoju.

„Socjalizm zdaje sobie sprawę z wartości Locarna Baldwinów, Luthrów i Mussolinich, ale mimo to uznaje dodatnie strony Locarna, zarazem jednak walczy o prawdziwy i trwały pokój dla narodów całego świata. Pokój ten urzeczywistnią klasy pracujące poprzez walkę o demokrację polityczną i gospodarczą i sprawiedliwość społeczną, a osiągną go w pełni po obaleniu kapitalizmu — w ustroju socjalistycznym".

Polsce radzi organ socjalistyczny przyjąć postanowienia konferencji i pracować nad poprawą stosunków z Niemcami.

Z okazji rocznicy deklaracji Balfoura unosi się „N. Dziennik" nad rezultatami pracy syjonistów.

„Jeśli się — pisze — przyjrzymy dziełu narodu w ciągu ostatnich ośmiu lat, to jest od dnia ogłoszenia deklaracji Balfoura do dnia dzisiejszego, to naprawdę musimy skonstatować, iż w ciągu tego okresu **powstało w żydowskiej Palestynie coś tak wielkiego, tak imponującego, tak silnego, że żadna siła nie jest w stanie obalić budującego się gmachu narodowego.**

Można mówić w chwili obecnej o faktycznem życiu żydowskiem w Palestynie, czego doprawdy nie można było twierdzić w dniu 2 listopada 1917".

O wiele więcej miejsca poświęca prasa żydowska procesowi Steigera. Proces Steigera, Sprawa Olszańskiego, Dookoła sprawy Olszańskiego, Na marginesie procesu Steigera etc. — oto codzienne tytuły w prasie żydowskiej.

—oOo—

Zgon Frunzego.

W dn. 30 ub. m. zmarł w Moskwie komisarz ludowy dla spraw wojskowych Frunze. Śmierć nastąpiła po operacji. Dzień pogrzebu, 3 listopada, ma być dniem powszechnej żałoby w całem państwie S. S. S. R.

Frunze, urodzony w r. 1885 w Taszkencie, brał udział w ruchu rewolucyjnym Rosji jeszcze jako student technologicznego Instytutu w Petersburgu. Po rozłamie partji socjalistycznej, przyłączył się do bolszewików. Po wojnie, w której brał udział, został mianowany komisarzem Ukrainy. Coraz więcej czynny, postępował w godnościach sowieckich coraz wyżej. Przez „leninistów" popierany, wszedł do rady komisarjatu wojskowego w r. 1924 jako „pomocnik" komisarza Trockiego. W styczniu b. r., kiedy Trockiego złożono z tego urzędu, Frunze został komisarzem.

Śmierć Frunzego jest dla bolszewików stratą dużą. Nieustępliwy, bezwzględny „leninista", przedstawiał dla partji komunistycznej dużą wartość. Już teraz nie ukrywa prasa sowiecka troski o następcę, którego trudno będzie znaleść, jeśli Trocki nie wchodzi w rachubę.

—oOo—

Z ruchu Ch. D.

Zgromadzenie straganiarzy i przekupniów.

W niedzielę 25 b. m. odbyło się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego liczne zgromadzenie Związku straganiarzy i przekupniów krakowskich, poświęcone omówieniu spraw zawodowych. Przemawiali: p. Stefan **Łodziński** (przewodniczący) i p. **Łabaj**, przyczem obaj mowcy poddali krytyce nadmierne opodatkowanie tej gałęzi handlu. Ponadto stwierdzono, że na placach targowych brak jest organów kontrolnych, któreby interwenjowały w wypadkach sprzedawania towarów na straganach przez osoby nie posiadające kart przemysłowych, zaprotestowano również przeciw zakazowi kupna owoców i warzyw po godz. 7-mej rano. W innych miastach kupno takie, dawno już jest dozwolone do godz. 9-tej. W dyskusji zabierali głos m. in. pp. **Lisowski i Gromczyński**, uskarżając się na nietaktowne zachowanie się policji wobec przekupniów, którzy przecież są również obywatelami płacącymi podatki.

W związku z wysuniętymi w dyskusji postulatami zabrał głos p. **Albin Jaworski**, kier. Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszcz., wzywając do wzmocnienia istniejącej już organizacji przekupniów, do której winni należeć straganiarze z całego miasta, tylko bowiem silna organizacja zdoła zapobiedz krzywdom i wywalczyć prawa. Obszernie omówiono postulat umożliwienia przekupniom sprzedaży owoców w dnie świąteczne, co choćby w tem znajduje uzasadnienie, że sprzedaż tę prowadzą różne sklepiki żydowskie, restauracje i cukiernie, choć nie mają na to specjalnej koncesji.

Na zakończenie przemawiał p. Hoffman, sekr. Zw. Zaw., zachęcając zebranych do stworzenia silnej organizacji.

—oOo—

Z teatru im. Słowackiego.

„Dziady" — Adama Mickiewicza.

Jak Polska długa i szeroka, gdziekolwiek polska mowa pada ze sceny i gdziekolwiek w braku teatru, znajduje się chociażby najbardziej byle jaka estrada, tam dzień zaduszny powinien być dniem „za miłość ku ojczyźnie prześladowanych, z tęsknoty ku Ojczyźnie zmarłych, w Archangielsku, na Moskwie, w Petersburgu — narodowej sprawy męczenników" I w dniu tym, jak wielkie dzwony powinny rozbrzmiewać nazwiska Janczewskiego i Wasilewskiego. I powinny rozbrzmiewać wiersze:

„Ta ręka i ta głowa zostały mi w oku,
I zostaną w mej myśli, i w drodze żywota
Jak kompas pokażą mi, powiodą gdzie cnota:
Jeśli zapomnę o nich, ty, Boże na niebie,
Zapomnij o mnie!...

Ks. Lwowicz

Amen za was.

Każdy z więźniów

I za siebie.

A dalej:

I rzekłem: Panie! Ty, co sądami Piłata
Przelałeś krew niewinną dla zbawienia świata.
Przyjm tę z pod sądów Cara ofiarę dziecinną.
Nie tak świętą, ni wielką, lecz równie niewinną.

Tymczasem Wyspiański przekreślił i te nazwiska i te dramatycznie przepotężne słowa. Nie wątpię, że uczynił to w imię tak zwanych „wymagań sceny". Zgodnie z duchem czasu dał w siebie wmówić, że scena opowiadania Sobolewskiego „nie wytrzyma". Czyż istotnie miałaby tak słaby kościec? Wszak sam Wyspiański nauczał — mądrze nauczał — że w teatrze wszystko zależy od „powiedzenia". Cztery wiersze źle powiedziane dłużą się w nieskończoność, natomiast dobrze powiedziany, choćby i godzinny monolog staje się „jedną chwilką" w pełnem tego słowa znaczeniu. A cóż dopiero jeżeli dany monolog wejdzie w krew społeczeństwa, jeżeli każde jego słowo zrośnie się z sercem słuchacza? Wówczas krajanie słów zamienia się w krajanie serc: zadaje się bolesną ranę czującemu słuchaczowi. „Ba! Ale i o nieczujących myśleć trzeba". Zgoda — przez cały rok — z wyjątkiem w czasie przedstawienia „Dziadów". To już nie widowisko, nie kasowość — to nabożeństwo narodowe! — Nie zechcą przyjść żywi? — Grać dla umarłych! — Przyjdą żywi? — Nie dbać o tych, którzy pozasypiają — przeciwnie — niechaj sobie śpią!— Kogo bowiem Sobolewski nie rozbudzi, ten naprawdę zasługuje na wieczny odpoczynek!

Ale „Dziady" nie zasługują na to, co zrobił z niemi Wyspiański. Wszak pamiętam scenę więzienną bez improwizacji! Bez: „samotność, cóż po ludziach"! Bez tego przepotężnego stopniowania od: „ja chcę duszami władać" aż do: „nie ojcem świata, ale carem"!

Na miły Bóg, można ucinać ręce i nogi, ale nie można ucinać głowy!

A wyrzucenie całego objaśnienia, co znaczy gałąź jedliny! Bez słów: „pamiętam, kiedy cyprys przyjąłem z jej ręki" i t. d. Wymachiwanie gałęzią zamienia się w tani obłęd bez uczuciowej podstawy, a zatem w efekt kinowy. A wyrzucenie uzasadnienia dziwacznego stroju: „dziatki, wy się ze mnie śmiać nie powinny-ście"! — A wyrzucenie perły nad perłami: „gdybyś wziął martwy kamień, z którem igra dziecię", aż do: „księże, kamień bez sądu rzuć prosto do piekła"!

Zaprawdę warto w ślad za p. Brydzińskim (któremu zawdzięczamy częściowy powrót do improwizacji) zrobić rewizję tekstu i przywracać, ile się tylko da. A da się bardzo wiele. — Aktor nie wytrzyma? — Wytrzyma. — Jeżeli ma dobrze postawiony głos... Jeżeli śpiewak wytrzymuje pełn... ... Cóż więc lepiej? — Burzyć Mickiewicza, czy stawiać głosy aktorom? — „Za długie"? — A od czego „widzenie senatora"? od czego cała scena ósma?— Co ważniejsze? Improwizacja, czy sprawa Rosona? — Opowiadanie Sobolewskiego czy wszystkie Doktory, Pelikany i Bale? — Pewno, że ósmej sceny szkoda! Ale i na to jest prosty sposób: raz w rok zaczynać przedstawienie o szóstej, jak to czynią w Niemczech, gdy chodzi o „pierścień Nibelungów". Komu „Dziady" za długie, ten niechaj się do odbudowy Ojczyzny nie zabiera. Jeszcze dłuższe, jeszcze poważniejsze i jeszcze boleśniejsze misterjum.

P. Brydziński dał nam dalszy ciąg Hamletowego koncertu. Czuje i umie czuć. Zakład, że obarczony nawet całusieńką improwizacją, nie ugiąłby się pod ciężarem. Rozplanowałby ją inaczej i basta. P. Socha godnie zastąpił p. Sosnowskiego. Pan Niewiarowicz zaczął ślicznie opowiadanie Sobolewskiego, ale Wyspiański zamknął mu usta. Słowik zjedzony nagle przez kota.

Reszta zespołu niezmieniona.

K. H. Rostworowski.

—oOo—

ZARZĄD RESTAURACJI „STARY TEATR" Sp. z ogr. odp. w Krakowie ma zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 4-go listopada b. r. urządzać będzie codziennie w sali górnej

DANCING z art. zespołem muzycznym „JAZZ-BAND" — którym kierują — Z. Karasiński i A. Melodyst

z Warszawy. — Sala taneczna wspaniale odnowiona. — Ceny potraw i napoi umiarkowane.

Różne niespodzianki. — Wstęp wolny. — Początek o godzinie 10-30 wieczorem.

Lokal restauracyjny gruntownie odnowiony. — Codziennie wieczorem koncert artystycznego zespołu muzycznego Z. Karasińskiego i A. Melodysta. 1607

SUWOROW SCHWYTANY. W Brześciu Litewskim przytrzymała policja „księcia oszustów", Iwana Suworowa, b. prokuratora sądu okr. w Warszawie, oskarżonego o liczne oszustwa, popełnione w przeciągu trzech lat w Warszawie i miastach prowincjonalnych. Podszywał się on pod rozmaite nazwiska i wyłudzał znaczne sumy od instytucyj państwowych i społecznych, oraz od osób przywatnych.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Miasto w powietrzu.

Pisma nowojorskie zajmują się żywo planem, opracowanym przez austrjackiego architekta, Fryderyka Kieslera, który trudności komunikacyjne wielkich środowisk chce rozwiązać przez stworzenie miasta wiszącego w powietrzu. Według tego planu, zrobionego na zamówienie jednej z firm amerykańskich, miasto miałoby się wznosić wysoko nad ziemią, zbudowane na filarach, podobnych do filarów mostowych. Na ziemi byłyby tylko parki, ogrody, pola, łąki, wody i gościńce. Woda, gaz i światło elektryczne byłyby do domów doprowadzone rurami. Trudności komunikacyjne byłyby w ten sposób rozwiązane, że miasta mają być zdecentralizowane, a każda ulica ma mieć wygodny dostęp na ziemię. Na górze zaś nie będzie hałasu i gwaru, a przedewszystkiem będzie świeże powietrze.

ARCYBISKUP LAURI KANDYDATEM NA NUNCJUSZA W PARYŻU. Wśród kandydatów na stanowisko nuncjusza papieskiego w Paryżu, zajmowanego dotychczas przez Monsignora Cerettiego, wymieniają w Rzymie jako najpoważniejszego kandydata, arcybiskupa Lauriego, nuncjusza w Warszawie.

GIMNAZJUM POLSKIE W RYDZE. Zarząd miasta Rygi postanowił otworzyć polskie gimnazjum miejskie w Rydze. Na dyrektora gimnazjum został obrany p. Mierzwiński. Będzie to szkoła koedukacyjna.

TRONY SIĘ WALĄ. Donoszą z Teheranu, że parlament złożył z tronu szacha perskiego i pozbawił dynastję jego prawa pretendowania do tronu. Tymczasową władzę parlament powierzył premjerowi Riza-Khanowi.

EKS-KRÓL SASKI SPRZEDAJE SWOJE GOBELINY. B. król saski, Fryderyk August, wysłał z Drezna do Nowego Jorku 5 wspaniałych gobelinów, które wystawione zostaną na sprzedaż. Jeden z tych gobelinów zabrany został Turkom podczas odsieczy Wiednia.

ROZSTRZELANIE ATAMANA UKRAIŃSKIEGO. Donoszą z Charkowa, że przed paru dniami skazany został na śmierć i rozstrzelany były pułkownik wojsk ukraińskich i dowódca osobistego konwoju hetmana Skoropadskiego Sachno-Ustinowicz. W kwietniu b. r. korzystając z amnestji, powrócił on do kraju i tam został odrazu aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz ukraińskich antyrewolucyjnych organizacyj za granicą Sowdepji.

WYROK W PROCESIE O MASOWE MORDERSTWA. Donoszą z Igławy w Czechach, że w procesie o masowe morderstwa, dokonane w latach 1918—1919 w miejscowości Trebicz na uchodźcach z Polski — o czem donosiliśmy przed kilku dniami — zapadł wyrok, skazujący głównych sprawców Józefa Fejtę, Karola i Annę Dworzaczków na dożywotnie ciężkie więzienie. Młodszy Fejta otrzymał 10 miesięcy więzienia, inni oskarżeni zostali uwolnieni.

CHCIAŁA ZDOBYĆ MĘŻA FOTOGRAFJĄ KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ. Przed kilkoma miesiącami pewna stara baba, mieszkająca w Heidelbergu, dostała do swoich rąk dziennik i wyczytała w nim anons matrymonialny. Niejaki pan Ignacy, lat 51, „poszukiwał młodej i ładnej żony". Aspirantka, zwana także Gertrudą, postanowiła poszukać również — szczęścia. Napisała do p. Ignacego list, załączając do niego fotografję — królowej rumuńskiej. Skutek był niespodziewany. Pan Ignacy, zobaczywszy fotografję, zakochał się nazabój i tego samego dnia przyjechał do Heidelbergu i zgłosił się do swojej przyszłej żony. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy zamiast pięknej i eleganckiej kobiety z fotografji — zobaczył starą i brzydką Gertrudę. Podobno Gertruda starała się przekonać pana Ignacego, że jest tą samą z fotografji, ale pan Ignacy tego samego dnia z Heidelbergu uciekł.

MAKS LINDER Z ŻONĄ POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO. Znany komik filmowy Maks Linder popełnił w Paryżu wraz z swoją żoną samobójstwo za pomocą jakiegoś narkotyku. Żona jego zmarła przed przybyciem pomocy lekarskie. Maksa Lindera zaś przewieziono do kliniki, gdzie wkrótce zmarł.

ŻONA ODCIĘŁA GŁOWĘ MĘŻOWI. W Dolitz w Saksonji został zamordowany wachmistrz Otto Velkel. Zbrodni dokonała jego żona, która odcięła mu głowę i ramiona i włożyła do kotła. Gdy dokonywała tego, weszła policja, wezwana przez sąsiadów, którzy słyszeli, jak wachmistrz krzyczał o pomoc. Prasa twierdzi, że Velkelowa była połką z urodzenia, w ostatnim czasie małżonkowie nie mieszkali razem. Przed popełnieniem morderstwa Velkelowa wezwała swego brata z Łodzi, aby jej pomógł przeprowadzić zgodę z mężem.

KRONIKA KRAKOWSKA.

W hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi

Wczoraj, w dniu pogrzebu Nieznanego Żołnierza w Warszawie, odbyły się również żałobne uroczystości w naszem mieście. O godz. 10 rano odprawił ks. Żeliwski w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Kowalikowskim, oraz tłumy publiczności. Żałobne nabożeństwa odprawiali kapłani również we wszystkich kościołach krakowskich.

Po Mszy św. ruszył pochód na plac Matejki, gdzie wygłosił przemówienie wiceprez. Wielgus, poczem składano wieńce na płynie Nieznanego Żołnierza. Następnie orkiestra 20 p. p. odegrała hymn narodowy, a oddział wojskowy oddał przepisane honory. Z uderzeniem godz. 1-szej odezwały się dzwony wszystkich kościołów krakowskich, oraz syreny fabryczne i kolejowe. Na przeciąg jednej minuty ustał w mieście wszelki ruch uliczny i zastanowiono pracę.

5.425 studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

OSTATECZNE ZAMKNIĘCIE WPISÓW. — W PORÓWNANIU DO UBIEGŁEGO ROKU LICZBA SŁUCHACZÓW OBNIŻYŁA SIĘ O 10%.

Jak się dowiadujemy, wpisy na Uniw. Jag. zostały ostatecznie zamknięte, a także kwestura zakończyła już przyjmowanie opłat wpisowych. Na bieżący rok akademicki zapisało się ogółem 5.425 studentów, z tego na wydział filozoficzny 3.270, na prawniczy 1.308, na lekarski 537, na teologiczny 160, na rolniczy 150. W porównaniu do ubiegłego roku szkolnego frekwencja słuchaczów zmalała o 450 osób; ubytek ten wyraża się w 10 procentach.

Przeważająca część młodzieży korzysta z ulg płatniczych, wykazując się w dziekanatach świadectwami ubóstwa i zdanemi kollokwiami. Przypuszczalnie 80% ogółu zapisanych studentów otrzymało zezwolenia na zapłacenie należytości wpisowych ratami. Termin płatności drugiej raty został wyznaczony na styczeń, zaś ostatniej raty na kwiecień i pierwszą połowę maja.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich uniwersytetach w Polsce największą liczbę studentów wykazują wydziały filozoficzne (ponad 12.000 słuchaczów), a następnie prawnicze (ok. 8000).

Straszny wypadek samochodowy.

JEDNA OSOBA ZABITA, DRUGA CIĘŻKO RANNA.

W ubiegłą niedzielę zdarzyła się w naszem mieście katastrofa samochodowa, której ofiarą padły dwie osoby. Około godz. 11 przed poł. biegło auto, należące do firmy Lachs, z ulicy Loretańskiej w kierunku ul. Studenckiej. W tymsamym czasie zdążało auto, należące do p. St. Ciszewskiego, ul. Studencką w stronę ul. Loretańskiej. Nagle u wylotu ulic oba auta zderzyły się. Jeden z samochodów przesunął się na chodnik, którym przechodziła Marja Frydrychowska, dozorczyni domu przy ul. Studenckiej, wraz ze swoją przyjaciółką Agnieszką Jędrzejowską. Samochód przycisnął Frydrychowską do muru, tak, że ta doznała zmiażdżenia miednicy, Jędrzejowska zaś złamania nogi i ogólnych obrażeń.

Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł obie ofiary do szpitala, gdzie Frydrychowska w trzy godziny później zmarła.

NA DRODZE Z BIELAN DO KRAKOWA SPŁONĘŁO AUTO.

W nocy z 31 października na 1 listopada samochód osobowy Nr. 5531, jadąc z Bielan do Krakowa, uderzył o słup telegraficzny. Siła uderzenia była tak wielka, że nastąpił wybuch motoru, w następstwie czego wóz spłonął. Samochód należał do p. Wołoszyńskiego. Ofiar w ludziach nie było.

TYDZIEŃ AKADEMIKA.

Otrzymujemy następującą odezwę: Do Młodzieży akademickiej środowiska krakowskiego! Zbliża się „Tydzień Akademika". Obecna ciężka sytuacja finansowa Państwa dotyka przedewszystkiem młodzież akademicką. Od tego jak uda się „Tydzień Akademika" zależy w dużej mierze los naszych koleżanek i kolegów, którzy z trudem dążą do zdobycia wiedzy.

Krakowski Komitet Akademicki wzywa przeto ogół młodzieży akademickiej tutejszego środowiska do gremjalnego udziału w zorganizowaniu i przeprowadzeniu „Tygodnia Akademika". Niech nikt nie uchyla się od spełnienia swego koleżeńskiego obowiązku! Zabezpieczenie bytu młodzieży akademickiej to jeden z głównych warunków potęgi i rozwoju Państwa Polskiego! Krakowski Komitet Akademicki: Jan Łobodycz, prezes; Franciszek Strzałko, sekretarz.

Kraków, 3 listopada.

Wtorek 3: św. Wiktoryna.
Środa 4: św. Karola Boromeusza.
Środa 4: wsch. słońca o godz. 7.03, zach. o 16.24.

PRZEJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PRZEZ KRAKÓW. W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 1.15 przejeżdżał przez Kraków na uroczystość poświęcenia Sanatorjum nauczycielskiego w Zakopanem, Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski ze swą świtą. W godzinach popołudniowych wyjechały z Krakowa dwa nadzwyczajne pociągi, wioząc delegacje nauczycielskie.

W DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH panował na cmentarzu Rakowickim niezwykle ożywiony ruch. Tłumy osób zdążały ze wszystkich stron miasta, niosąc wieńce i kwiaty, któremi ozdobiono groby zmarłych. Pięknie oświetlone i udekorowane zielenią były groby powstańców z r. 1831 i 1863, Rokitniańczyków, oraz grobowiec bohaterskich ułanów poległych na ulicach Krakowa w pamiętnym dniu 6 listopada 1923. O godz. 3 po południu kapelan załogi krakowskiej, ks. gen. Niezgoda, odprawił przy grobach żołnierskich modlitwy żałobne. O godz. 6 po południu odbyła się na mogile powstańców z roku 1863 żałobna uroczystość, w czasie której wygłosili przemówienia ks. Niezgoda, oraz Dr Krajewski.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE KU UCZCZENIU Ś. P. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO. W piątek dnia 6 b. m. odbędzie się o godz. 9 rano w kościele N. P. Marji żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimierza Morawskiego. Nabożeństwo to, w którem weźmie udział cała młodzież szkół średnich Krakowa, instytucje naukowe i wychowawcze, byli uczniowie ś. p. Prezesa Akademji, Rektora i Profesora Uniw., jakoteż pobożna publiczność — jest wyrazem hołdu, czci i wdzięczności, jaką żywi „Towarzystwo Kolonij wakac. dla uczniów gimnazjów Krakowa" dla ś. p. nieodżałowanego przyjaciela i opiekuna młodzieży, jak również b. długoletniego, a zasłużonego Prezesa tej instytucji. Solenne nabożeństwo, w asystencji licznego duchowieństwa, odprawi Książę Biskup Sapieha. Tegoż dnia, po nabożeństwie, wygłoszą po szkołach wychowawcy-nauczyciele odpowiednie przemówienia do młodzieży o ś. p. Morawskim. Dzień ten, za zezwoleniem Kuratorjum, wolny będzie od nauki szkolnej w zakładach szkół średnich.

JUBILEUSZ LUDWIKA SOLSKIEGO. Na jubileuszowe przedstawienie Ludwika Solskiego w dniu 19 listopada otrzymał teatr już tyle zamówień, że w najbliższych dniach cała sala będzie już zapełniona. Wobec tak wielkiego pędu publiczności, sekretarjat teatru zaczął już rezerwowanie miejsc na drugie jubileuszowe przedstawienie, którem będzie w dniu 21 b. m. sztuka K. Brończyka „Hetman Żółkiewski". Na ten dzień uwzględnione będą prawa posiadaczy stałych miejsc premjerowych. Bogato ilustrowana publikacja jubileuszowa o Ludwiku Solskim, wydana przez Komitet warszawski, nadeszła już do Krakowa i w przyszłym tygodniu znajdzie się w księgarniach. Najbliższe posiedzenie ścisłego komitetu jubileuszowego we wtorek o godz. 6 wieczór.

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW KOLEJOW. Dnia 24 ub. m. w Domu Związkowym przy ul Potockiego w Krakowie, odbyło się zebranie urzędników kolejowych ze średniem wykształceniem, przy licznym udziale członków Koła krakowskiego, na którem poruszono szereg spraw zawodowych, jak również ostatnio nałożone podatki komunalne, oraz zamierzoną akcję humanitarną p. prezesa Barwicza na rzecz wdów i sierot po pracownikach kolejow. i kolonji wakacyjnych. Po wygłoszeniu odnośnych referatów przez pp. Grelowskiego. Schuberta i Gądka oraz przeprowadzeniu ożywionej dyskusji, w której oprócz wymienionych zabierali głos pp.: Bulszewicz, Smogowicz, Ćwierzewicz, Kleinberger i in., uchwalono rezolucje przeciw nałożonym podatkom na rozbudowę i kwaterunek, następnie uchwalono poprzeć akcje p. prezesa Barwicza, dając odpowiednie dyrektywy Związkowi, wkońcu między innemi polecono Zarządowi zwołać w czasie jak najkrótszym zebranie celem wypowiedzenia się członków co do projektowanej noweli do ochrony lokatorów oraz pragmatyki służbowej przez min. kolei proponowanej.

KINO WANDA ul. Św. Gertrudy 5.

WYŚWIETLA najnowsze dzieło Paramounta.

Wielki dramat erotyczny w 8 aktach p. t.

POŻOGA MIŁOŚCI (TANIEC MOTYLA).

Film z wielomiljonowego środowiska San Francisko, miasta nazwanego „Grodem szatana".

Role główne odtwarza para znanych gwiazd filmowych: BEBE DANIELS i KONRAD NAGEL.

OBRADY NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W niedzielę toczyły się w Krakowie obrady Związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Przewodniczył sen. Nowak. Po wygłoszeniu kilku referatów uczestnicy zjazdu rozdzielili się na grupy i obradowali w sekcjach.

SŁUŻBA WOJSKOWA SŁUCHACZY MEDYCYNY. Rada ministrów przyjęła projekt o odbywaniu służby wojskowej przez studentów medycyny. Służba medyków będzie podzielona na dwa okresy: 1) trzymiesięczny od 1 lipca do 1 października, po 9 ukończonych semestrach, okres 2) 15-miesięczny po ukończeniu studjów i otrzymaniu dyplomu. W ciągu całego czasu medycy będą się przysposabiać do przyszłej służby sanitarnej w wojsku.

NAPADNIĘTY NA PLANTACH. Na przechodzącego plantami wzdłuż ul. św. Gertrudy Ferdynanda Panka napadło onegdaj w nocy trzech osobników. Napastnicy zaczęli bić go laskami, przyczem usiłowali wyrwać mu zegarek. Na krzyk Panka zbiegli się policjanci i aresztowali dwóch napastników: Zubalę i Katapkę, zaś trzeci zbiegł.

Zawiadomienia i komunikaty.

„POWOJENNY ZACHÓD". We wtorek d. 3 b. m. w lokalu Szkoły pracy społecznej, ul. Karmelicka 32, II. p., o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt dr. Lewkowiczowej p. t.: Powojenny Zachód, wrażenia z podróży. Wstęp 50 gr., dla członków oraz młodzieży akad. 20 gr.

ODCZYT O H. BORDEAUX. Wtorkowy (3 b. m.) bezpłatny i publiczny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française" mieć będzie za temat: „Henry Bordeaux et son oeuvre". Prelegentem będzie prof. ks. dr. David. Początek o godz. 6 wiecz., w sali IV gimn., ul. Krupnicza 2, I. p.

Repertuar Teatru im. Słowackiego.

Wtorek: „Dziady" (XI przedst. szkolne).
Środa: „Codziennie o piątej" (ceny 50% zniżone).

Repertuar Operetki „Nowości".

Wtorek: (Ceny miejsc o 50% zniżone) „Kochanka premjera".
Środa: (Ceny miejsc o 50% zniżone) „Kochanka premjera".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Dzień Zaduszny".
Środa: „Dzień Zaduszny".

Repertuar koncertowy.

Wtorek 3 listop.: Kwartet filharmoników wiedeńskich.

WANDA: „Pożoga miłości".
UCIECHA: „Dusze potępione".
WARSZAWA: „Królowa Balu" p. t. „Zepsuta kobieta".
NOWOŚCI: „Scaramouche".
SZTUKA: „600.000 franków".
PROMIEŃ: „Maks w zamku duchów".
REDUTA: „Tragedja w Lourdes".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro pierwsze w tym sezonie przedstawienie popularne, po cenach od 30 gr. do 3 zł. Daną będzie świetna komedja paryska „Codziennie o piątej". Personal podzielony na dwa zespoły próbuje jednocześnie jedną z najlepszych komedyj Wiktoryna Sardou „Rozwiedźmy się" oraz potężny i tak głośny obecnie w całym świecie dramat Pirandella „Żywa maska" czyli „Henryk IV".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU zostanie odprawioną we czwartek 5 b. m. w kościele Felicjanek o godz. 8.

Zycie sportowe.

Szwecja—Polska 6:2 (6:1).

Po ostatnich zwycięskich zawodach piłkarskich z silnemi drużynami praskiemi i wiedeńskiemi, spodziewano się ogólnie, że w tej dziedzinie sportu wykazała Polska duży postęp. Tłomaczono sobie, że powodem klęsk odniesionych na Olimpiadzie w roku 1924, było niezgranie naszej reprezentatywki i całą winę składano na barki P. Z. P. N. i tych, którzy wtedy dokonali rzekomo „fatalnego" wyboru graczy. Ostatnie zawody międzynarodowe (z rzędu 22-gie), jakie rozegrała Polska ze Szwecją w niedzielę, wykazały, jak bardzo mało poszliśmy naprzód pod względem umiejętności piłkarskiej. Dziwnym zbiegiem okoliczności historja polskiego footbalu łączy się ostatnio z historją footbalu szwedzkiego. Od roku 1922 spotykamy się z reprezentacją Szwecji po raz piąty z rzędu. Wyniki, osiągnięte na tych matchach, świadczą wymownie z jednej strony o pracy i ambicji szwedzkich graczy, z drugiej zaś strony o naszem niedbalstwie i niezrozumieniu ważnych zadań sportowych na terenie zagadnień międzynarodowych. Myślimy tu o propagandzie dobrego imienia Polski zagranicą. W roku 1922 wygrała Polska ze Szwecją 2:1. W roku 1923 osiągnęła już zaledwie wynik remisowy — 2:2. W roku 1924, przed Olimpjadą, spotkały się reprezentacje Polski i Szwecji w Sztokholmie. Wyniki na korzyść Szwecji: 5:1 (z pierwszym garniturem), oraz 7:1 (z drugim garniturem) wykazały, że przez przeciąg jednego roku Szwedzi nietylko przewyższyli Polskę w umiejętności piłkarskiej, ale osiągnęli klasę najwyższą, czego dowodem było zdobycie trzeciego miejsca na Olimpjadzie.

Niedzielne zawody na boisku Cracovii okazały się nieszczęśliwą próbą poprawienia marki naszego piłkarstwa zagranicą. Polscy reprezentanci przedstawili grę o klasę niższą od Szwedów. Kontrast był aż nadto widoczny tak pod względem taktycznym, technicznym, jak i fizycznym. Skład drużyny szwedzkiej i jej gra przedstawiały się — bez przesady — imponująco. Najświetniejszą była zwłaszcza linja napadu z środkowym Johansonem (strzelił 3 bramki ...w 25' 29' 31' (!), A. Dahlem (zdobył 2 bramki w 7' i 9'), Rydbergiem (który osiągnął ostatnią bramkę dla barw swoich w 39'), Krohnem i Wentzlem. Niemniej wspaniale przedstawiała się linja pomocy z fenomenalnym Hansonem. Backi znacznie gorsze. Bramkarz Lindberg nie miał zbyt wiele do roboty.

Reprezentatywka Polski grała nerwowo, chaotycznie, posługując się jedynie lewem skrzydłem ataku Kuchar-Sperling, gdyż Kałuża był znakomicie obstawiony przez Hansona, zaś Staliński psuł każdą akcję z ogromnym talentem. Adamek na prawem skrzydle grał jedynie dla zdobycia kornerów. Pomocy brakło często na boisku. Nie mogła wytrzymać tempa. Chruściński grał pracowicie, ale taktykiem jest złym. Kopał zawsze do nóg przeciwnika. Zastawniak zasługuje na wyróżnienie, podobnie jak Hanke, po pauzie. Bezsprzecznie zato najlepszym był Pychowski i Gintel, którzy często ratowali ciężkie sytuacje. Zato, obok Stalińskiego, zawiódł zupełnie Malczyk w bramce, który wszystko robił, aby w Dzień Zaduszny pogrzebać swoje przezwisko „polskiego Zamory".

Niedzielne zawody powinny być dobrym przykładem dla polskich piłkarzy. Jeszcze jednym powodem wysokiej przegranej było zdenerwowanie i brak zimnej krwi graczy. To wytwarzało chaos. Dopiero po pauzie gra polskiej reprezentatywki stała się bardziej owocną, dzięki przytomności umysłu i spokojowi jej poszczególnych graczy. Esjot.

Sztokholm—Kraków 4:1 (2:0.)

Sprawozdanie z poniedziałkowego matchu w następnym numerze.

Chcesz twe dzieci zdrowe wychować, dawaj im SANATOR.

APTEKA pod SŁOŃCEM
S. Jakubowskiego — Rynek gł. 43.
posiada stale na składzie wszelkie specyfiki krajowe i zagraniczne — świeże wody mineralne naturalne i sztuczne, opatrunki, artykuły gumowe, kosmetyki
RADIUM w roztworze do picia, do kąpieli i do zastrzyków.
Wydaje leki na rachunek kolei dla PT. Urzędników. Wszelkie zamówienia z prow. uskuteczni się odwrotnie

JABŁKA
sprzedaje hurtownie i detajlicznie
sklep 1580
„JARZYNA" plac Marjacki 7. (przy kość. św. Barbary)
Cena i gatunek jabłek bezkonkurencyjne!

„WODA AMERA"
firmy
K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE
jest najlepszym środkiem przeczyszczającym i regulującym czynność żołądka. Przewyższa skutecznością i działaniem leczniczem wszystkie wody gorzkie zagraniczne, a jest od nich znacznie tańszą! 1330
Żądać w aptekach i droguerjach.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

—oOo—

Odroczenie podatku od lokali.

Ministerstwo skarbu komunikuje: Ze względu na to, że zbiegły się terminy płatności państwowego podatku od lokali za 3 i 4 kwartał r. b. i że jednocześnie przypadł termin płatności miejskiego podatku od lokali, Ministerstwo skarbu postanowiło odroczyć termin płatności państwowego podatku od lokali za 4 kwartał r. b. do końca grudnia tego roku bez doliczenia odsetek za odroczenie.

Stosownie do powyższego zarządzenia, postanowiono przesunąć terminy płatności państwowego podatku od lokali za 1 i 2 kwartał 1926 r. o jeden miesiąc, t. j. na luty i maj przyszłego roku.

Nadto Ministerstwo skarbu ma zarządzić, aby od płatników, którym wymierzono państwowy podatek od lokali za 2-gie półrocze r. b. w sumie wyższej, niż 32 zł. w miastach ponad 100 tysięcy mieszkańców, wyższej niż 24 zł. w miastach ponad 25 tysięcy mieszkańców i wyższej ponad 15 zł. w miastach do 25 tysięcy mieszkańców, należność podatkowa była pobrana w terminach do końca grudnia b. r. w wysokości jednej czwartej części należnej sumy bez odsetek za odroczenie, natomiast trzy czwarte części podatku za 2-gie półrocze zostały odroczone na czas późniejszy — na terminy, które będą wyznaczone osobnem rozporządzeniem.

Wkońcu, o ile chodzi o bezrobotnych, Ministerstwo zarządziło, aby magistraty, względnie zarządy gmin miejskich zwalniały ich z urzędu bez potrzeby wnoszenia podań od państwowego podatku od lokali za kwartał, w którym chociażby częściowo pozostawali bez pracy i byli zarejestrowani jako bezrobotni przez właściwy urząd pośrednictwa pracy, względnie magistrat.

ZAWIESZENIE EGZEKUCJI.

Według informacyj Ministerstwa spraw wewnętrznych, egzekucja **z tytułu niewpłaconego podatku od lokali**, wymierzanego przez magistraty poszczególnych miast, **zostanie na czas najbliższy zawieszona.** W wypadkach, gdy uiszczenie podatku tego mogłoby narazić na szwank gospodarczą egzystencję płatnika — **władze wymiarowe mają prawo przyznawać ulgi w postaci odroczenia terminu,** jednak na czas **nie dłuższy, niż trzy miesiące.** W tych wypadkach odsetki za zwłokę wymosić będą 1%. We wszystkich innych wypadkach uwzględniana będzie biegnąca kara za zwłokę w wysokości 4% i ściągana wraz z sumą podatkową płatnika.

PODATEK DOCHODOWY I PRZEMYSŁOWY NA RATY.

Ministerstwo skarbu w ostatnich dniach poleciło podwładnym organom, wobec ciężkiego położenia gospodarczego, stosować względem płatników podatku dochodowego i przemysłowego ulgi jak najdalej idące. Podania **o rozkładanie należności z tytułu podatku na raty** należy składać jak najprędzej w odnośnych urzędach skarbowych.

Co uchwalił Zjazd Izb handlowych?

Na zjeździe Izb handlowych, odbytym 23 i 24 października r. b. w Krakowie, czwartym z kolei, w obecności delegatów wszystkich Izb, poruszano następujące sprawy: **Projekt ustawy o nieuczciwej konkurencji, oraz ustawy akcyjnej,** wprowadzenie **sądów fakturowych** w całej Polsce, sprawa **mandatów dla przedstawicieli Izb w T. N. R. G.,** sprawa poparcia produkcji krajowej i ograniczenie konsumcji wyrobów zagranicznych, sprawy Instytutu eksportowego, oraz zasady jego organizacji i finansowania, sprawy uzdrowienia stosunków celnych, oraz polityki paszportowej rządu, szkodliwej dla rozwoju naszego eksportu. Następny zjazd odbędzie się **w pierwszej połowie grudnia r. b. w Katowicach.** Na porządek dzienny następnego zjazdu zostały wprowadzone sprawy przemysłu rybnego, oraz zdolności konkurencyjnej zagranicą polskiego przemysłu meblowego.

—o—

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ministerstwo skarbu zezwoliło właścicielom nieruchomości miejskich na zapłacenie I, II i III raty definitywnie obliczonego podatku majątkowego w czterech równych ratach kwartalnych, z których **pierwsza płatna jest do dnia 15 lutego 1926, druga do dnia 15 maja, trzecia do dnia 15 sierpnia, a czwarta do dnia 15 listopada 1926 r.,** bez policzenia odsetek za odroczenie.

Dla uniknięcia wątpliwości wyjaśnia się, że ulgi te mają być przez władze podatkowe I instancji przyznawane z urzędu we wszystkich wypadkach, w których właściciele domów miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, pociągnięci zostali do podatku majątkowego nietylko od wartości tych domów, ale także od wartości urzadzenia domowego.

USTAWA O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ.

W związku z uzyskaną przy dzierżawie monopolu zapałczanego pożyczką zagraniczną w wysokości 6 milj. dolarów, Rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu upoważniła ministra skarbu do przedstawienia Sejmowi ustawy, dotyczącej zaciągnięcia i spłaty tej pożyczki.

Zgodnie z projektem ustawy, oprocentowanie pożyczki wynosi 7 od 100 rocznie. Umorzenie pożyczki odbywać się będzie w 20 kolejnych ratach rocznych na podstawie planu umorzenia, ustalonego przez ministra skarbu. Wypuszczenie dolarowych obligacyj skarbowych, ustalenie wysokości odcinków, ilości i wartości kuponów, sposób spłaty kapitału i odsetek, sprzedaż obligacyj po cenie imiennej, oraz wprowadzenie ich na giełdy krajowe i zagraniczne ustalone będą przez ministra skarbu po przyjęciu ustawy przez Sejm.

JAK PŁACĄ PODATKI WOJEWÓDZTWA?

We wrześniu najwięcej podatków i opłat wpłynęło z województwa warszawskiego, mianowicie 13.7 milj. zł., z kolei idą: województwo poznańskie — 8.6 milj. zł., woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie — 6.8 milj. zł., woj. łódzkie — 4.9 milj. zł., **województwo krakowskie 3.7 milj. zł.,** woj. kieleckie — 3 milj. zł., woj. lubelskie — 2.9 milj. zł., woj. pomorskie — 2 milj. zł., woj. białostockie — 1.1 milj. zł., woj. wołyńskie — 1 milj. zł., woj. poleskie — 1 milj. zł., okręg wileński i woj. nowogrodzkie — 0.8 milj. zł.

Kronika ekonomiczna.

BILANS PŁATNICZY POLSKI JEST CZĘŚCIOWO AKTYWNY. Polska posiada obecnie czynne saldo bilansu płatniczego we wszystkich pozycjach, z **wyjątkiem płatności z tytułu importu i eksportu towarowego.** Wynika to ze zmniejszenia się zapasu walut w ciągu ostatnich dwóch dekad października o wyjątkowo małą cyfrę 20 milj. zł. Cyfra ta jest dlatego małą, że pokrywamy obecnie deficyt bilansu handlowego za lipiec w wysokości 86.5 milj. zł., co powinno za sobą, w razie pasywności bilansu płatniczego, pociągnąć większy odpływ walut z Banku Polskiego.

UDOGODNIENIA W KOMUNIKACJI POŁSKI Z ZAGRANICĄ. W wyniku obrad Międzynarodowej Konferencji w Hadze, od dnia 15 maja 1926 r. czas podróży pomiędzy Warszawą a Paryżem zostanie skrócony do 29 godzin, co pociągnie za sobą konieczność spędzania w pociągu tylko jednej nocy. Do pociągu Warszawa—Paryż zostaną wprowadzone wagony klasy III. Pociąg pospieszny Londyn—Paryż—Warszawa schodzić się będzie z pociągiem pospiesznym Warszawa—Stołbce, względnie Moskwa. Z Moskwy ma być ustalone połączenie dalej na wschód. Czas podróży między Bukaresztem a Katowicami zostanie skrócony o 3 godziny.

KRYZYS DROŻDŻOWNI. Wskutek wysokich kosztów produkcji i obciążenia podatkowego znaczna część fabryk drożdży w Polsce stanęła, nie mogąc konkurować z zalewającemi rynek drożdżami zagranicznemi. Pracujące jeszcze fabryki drożdży mają wystąpić do rządu o szereg ulg podatkowych i ochronę celną.

REKURSY PRZECIW NAKAZOM CELNYM. W sprawie rekursów przeciw nakazom dopłat celnych otrzymać mogą zainteresowani bliższe informacje w biurze celnem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1).

SÓL POLSKA DO DANJI. Państwowy monopol solny wysyła do Danji, tytułem próby, 50 wagonów soli. Transport ten stanowi zapowiedź większych transakcyj solą na rynku duńskim.

POLSKIE KONIE DLA GRECJI. Prasa rumuńska donosi, że rząd rumuński wydał pozwolenie na przewóz 2000 koni, zakupionych w Polsce przez Grecję.

—o—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 21.80, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.19, Włochy 20.53, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.12, Praga 15.37 i pół, Warszawa 85. Tendencja spokojna.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.). Giełda dnia 2 listopada. Warszawa 117.10 do 117.60.

—o-O-o—

CYRK STANIEWSKICH
Plac przy trzecim moście (ul. Starowiślna).
Tylko
wtorek 3-go, środa 4go-, czwartek 5-go
o godzinie 8·30 wieczór
DAMY BEZPŁATNIE
każdy mężczyzna ma prawo wprowadzić jedną damę bezpłatnie, lub dwie damy wchodzą za jednym biletem, także dzieci, uczniowie i wojskowi wchodzą
we dwóch za jednym biletem.
Ceny miejsc zwykłe.

ORGANISTA lat 23, z bardzo dobrze ukończoną Salezjańską Szkołą org. w Przemyślu poszukuje posady. Gotów prowadzić, względnie z organizować orkiestrę dętą lub smyczkową i chór. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „Organista". 2576

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i skład, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie 880

Krawczyni uzdolniona z zagraniczną praktyką z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem przyjmuje zamówienia na nowe suknie i kostjumy oraz przerabia z najstarszych kostjumów i sukien na najświeższe eleganckie fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia do Admin. po „Szyk". 1150

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1453
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI
S. G. Żeleński
KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.
Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów. — Ceny za 1 m² od Zł. 30. — na warunkach nader dogodnych.
Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.
PRACOWNIA WYROBOW ARTYST.-CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą
HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.
POLECA:
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych i bronzu, a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.
Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.
Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 1432
Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

Zamawiający w listopadzie krajowe nawozy potasowe
KAŁUSKIE SOLE POTASOWE
i
KAINIT STEBNICKI
otrzymują roczny, tani, częściowo nawet bezprocentowy kredyt i gwarancję terminowej dostawy.
UŁATWIENIA TE OBOWIĄZUJĄ TYLKO W LISTOPADZIE.
Zamawiać można we wszystkich organizacjach rolniczych i firmach rolniczo-handlowych, które udzielają także szczegółowych informacyj.
Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych
Lwów, pl. Smolki 5. 1572

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matvasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.